

Mokrzecki, Lech

"Polskie peregrynacje po dyplomy
lekarskie (od średniowiecza po
odzyskanie niepodległości w 1918 r.)",
Tadeusz Brzeziński, Warszawa 1999 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 45/2, 130-134

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Radziszewskiego z uczonymi Europy oraz późniejszych osiągnięć jego uczniów i kontynuatorów.

Monografia poświęcona Radziszewskiemu jest rezultatem analizy licznych, niekiedy trudno dostępnych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych. Autorowi udało się dotrzeć, na przykład, do nieznanych dokumentów archiwalnych dotyczących powstania styczniowego. Poszukiwał materiałów w archiwach krajowych i zagranicznych. Poza tym sięgał do pamiętników, raportów, wspomnień, listów. Wykorzystał artykuły zamieszczane w dziewiętnastowiecznej prasie naukowej i popularnej. Poznał oryginalne prace Radziszewskiego i wielu innych współczesnych Radziszewskiemu chemików. Te rzetelne podstawy źródłowe czynią z książki I.Z. Siemiona skarbnicę wiedzy o epoce i ludziach, nie tylko tych związanych ściśle z chemią. Dodatkowe uzupełnienie stanowi bardzo ciekawy dobór ilustracji zaczerpniętych w przeważającej mierze ze zbiorów archiwalnych i dawnych czasopism.

Czy można w tym, pod wieloma względami interesującym, opracowaniu dopatrzeć się wad? Owszem. Poważną wadą jest brak indeksów. Przydałby się indeks geograficzny z uwagi na historię powstania styczniowego i emigracyjnych peregrynacji. Pomocny byłby zapewne indeks nazw chemicznych, których w tym opracowaniu nie brakuje, gdyż wiążą się z okolicznościami odkrywania nowych przekształceń i nowych substancji. Najbardziej jednak odczuwa się brak indeksu nazwisk. Szczególnie w przypadku tej książki, zawierającej ogromne bogactwo wiadomości o znanych i mniej znanych ludziach, których życie wiązało się z nauką, wydarzeniami politycznymi, działalnością powstańczą itp. indeks nazwisk byłby bardzo pożądanym jako wygodne narzędzie, pozwalające na szybkie dotarcie do poszukiwanych informacji. Szkoda, że go zabrakło.

Halina Lichocka
(Warszawa)

Tadeusz B r z e z i ń s k i : *Polskie peregrynacje po dyplomy lekarskie (od średniowiecza po odzyskanie niepodległości w 1918 r.)*. Warszawa 1999 Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk, 506 s. bibliogr., ilustr. Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki, tom 9.

Jako tom 9 Rozpraw z Dziejów Nauki i Techniki ukazała się cenna praca T. Brzezińskiego, która zgodnie z intencją autora miała omówić całokształt wędrówek na studia do uczelni zagranicznych polskiej młodzieży z terenów całej Rzeczypospolitej, a więc Korony i Litwy. Zadanie to wydawało się być w zasadzie niewykonalne przez jednego autora i dlatego z tym większym uznaniem należy się odnieść do zawartości obszernej książki, w której przypomniano 7 tysięcy

nazwisk lekarzy wykształconych zagranicą od średniowiecza do 1918 r. Wielu z nich był zatrudnionych w późniejszym okresie w swych rodzinnych miejscowościach. Autor na ich przykładzie udowodnił, że studia zagraniczne, obejmujące ponad 60% młodzieży, były podstawową drogą uzyskiwania w badanym okresie uprawnień lekarskich.

Książka składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza, dotycząca okresu przedrozbiorowego, zawiera interesujące spostrzeżenia odnoszące się do losów polskich lekarzy, ich statusu zawodowego, pełnionych funkcji, zdobytego wykształcenia i dorobku w dziedzinie teorii i praktyki medycznej w nawiązaniu do miejsca i okresu ich nauki w uczelniach zagranicznych. Autor korzystając z ustaleń *Historii Nauki Polskiej* podzielił tę część na cztery rozdziały wyodrębniając epoki średniowiecza, odrodzenia, baroku i oświecenia zgodnie z zawartą tam chronologią.

W pełni uzasadniony jest pogląd, że aż do schyłku XVIII wieku wiele osób pomimo braku odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji, czyniło z praktyki lekarskiej źródło swego utrzymania, wykorzystując w tym celu wiadomości zaczerpnięte z posiadanych ksiąg i naśladowując postępowanie starszych kolegów. Było to bowiem charakterystyczne nie tylko dla średniowiecza, lecz także spotyka się podobne przykłady w wiekach późniejszych. Z kolei część absolwentów medycyny nie zajmowała się w przyszłości leczeniem chorych, gdyż skupiała się na działalności publicznej, religijnej, gospodarczej itp. Również obrona doktoratu z zakresu medycyny pozwalała na posługiwanie się tym stopniem, co nie oznaczało jednak wcale, że zainteresowany posiadał odpowiednie przygotowanie fachowe. Dlatego słuszne są uwagi T. Brzezińskiego dotyczące trudności w ścisłym określeniu liczby ówczesnych lekarzy oraz wyróżnieniu teoretyków i praktyków tej specjalności.

Właściwy rozwój studiów lekarskich rozpoczął się dopiero w okresie odrodzenia, kiedy to słuchacze z Polski docierali do szeregu sławnych uniwersytetów z Bolonią i Padwą na czele. Z kolei wiek XVII, dzięki postępowi w badaniach niektórych pokrewnych dyscyplin i skonstruowaniu przyrządów niezbędnych w diagnostyce, zapoczątkował rozwój medycyny nowożytnej. Należy podkreślić, że T. Brzeziński zalicza się do nielicznego grona polskich uczonych, którzy docenili znaczenie dorobku nauki w Prusach Królewskich, słusznie akcentując, iż w dobie baroku i oświecenia medycyna w tej dzielnicy reprezentowała najwyższy poziom w kraju, porównywalny z najlepszymi ośrodkami zagranicznymi.

Cenne są też ustalenia statystyczne, ilustrujące poszczególne twierdzenia autora. Służyły temu zamieszczone w kolejnych rozdziałach tabele zawierające nazwy poszczególnych uniwersytetów i łączną liczbę słuchaczy z Korony i Litwy. W średniowieczu udało się autorowi ustalić 25 nazwisk, w odrodzeniu – 203, w baroku – 294 i w dobie oświecenia – 227. Uderza zbliżona liczba osób dla XVI–XVIII w. Integralnie związane z częścią pierwszą są aneksy zawierające

nazwiska oraz daty i miejsce ukończenia studiów medycznych, jak również bibliografia, obejmująca źródła i literaturę.

Rozważania autora na temat uwarunkowań, kierunku i miejsca studiów do chwili upadku I Rzeczypospolitej są bardzo zwięzłe, by nie rzec lakoniczne, gdyż zajęły tylko 30 stron druku. Jak się wydaje T. Brzeziński główny nacisk położył na ustalenie ogólnej liczby studentów, nazwisk wybitniejszych absolwentów, zaakcentowanie ich ważniejszych osiągnięć. Wykorzystał w tym celu źródła archiwalne, zbiory drukowane, pamiętniki i wybraną literaturę naukową.

Niepokój o ścisłość ostatecznych rezultatów budzi jednak fakt nader selektywnego doboru źródeł i literatury. Pominęto bowiem ogromną większość opublikowanych metryk i albumów akademii i uniwersytetów europejskich, do których docierała przecież młodzież z Rzeczypospolitej, jak też słowników biograficznych i czasopism, zawierających notatki o studentach. Szkoda, że nie przypomnieli tych pozycji recenzenci wydawnictwa. Po wojnie ukazało się bowiem wiele artykułów, szkiców i prac monograficznych dotyczących wędrówek akademickich po Europie. Uderza pominięcie podstawowej dla epoki staropolskiej książki M. Pawlaka (*Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI–XVIII w.* Toruń 1988), gdyż słuchacze z Prus Królewskich stanowili ponad połowę ogółu. Pawlak dokonał bardzo zmuśnej analizy ponad 70 metryk uniwersyteckich, co mogłoby pozwolić na skorygowanie i wzbogacenie danych odnośnie okresu przedrozbiorowego. Poza tym zamieszczona w publikacji M. Pawlaka bibliografia i liczne tabele, obejmujące też słuchaczy medycyny, są bardzo przydatne we wszelkich badaniach poświęconych peregrynacjom. Z kolei w świetle badań T. Brzezińskiego łatwiej byłoby oddzielić studentów medycyny od jej absolwentów. Lektura licznych artykułów i książek wzbogaciłaby zapewne niektóre wnioski dotyczące znaczenia ówczesnych uczelni europejskich w dziejach polskich peregrynacji akademickich zamieszczone w recenzowanej pracy. Niektóre bowiem stwierdzenia zawarte w fundamentalnej *Historii Nauki Polskiej*, szczególnie w dwóch pierwszych tomach, są daleko niewystarczające na tle najnowszych badań dotyczących chociażby miejsca Prus Królewskich w kulturze umysłowej dawnej Rzeczypospolitej.

Przed kolejnym wydaniem książki T. Brzezińskiego konieczne jest też wykorzystanie materiałów zawartych w poświęconej analogicznej tematyce książce D. Żołądź-Strzelczyk (*Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku.* Poznań 1996), M. Chachaja (*Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku.* Lublin 1998), Z. Pietrzyka (*W kręgu Strasburga.* Kraków 1997) oraz bardzo licznych artykułów, z których wiele jest uwzględnionych w przytoczonych pracach.

Ważnym i cennym osiągnięciem pracy T. Brzezińskiego jest treść aneksów do poszczególnych rozdziałów zawierających wykazy absolwentów medycyny

ułożone według uczelni i zgodnie z chronologią, z uwzględnieniem fragmentarycznych danych biograficznych. Szkoda jednakże, iż w toku końcowych prac redakcyjnych zrezygnowano czasami z ustalenia imion lub korekty niektórych błędów, co wynikało z nadmiaru zaufania do VI t. HNP kosztem opublikowanych nowszych słowników biograficznych. Przykładem może być pominięcie np. Joachima Oelhafa wśród absolwentów medycyny z Altdorfu, czy błędna data doktoratu Joachima Pastoriusa (nie ok. 1631, a dziesięć lat później i to w Lejdzie, a nie Halle czy Lipsku).

Druga część książki wyróżnia się wszechstronnością i wnikliwością ocen dotyczących lat zaborów, zresztą rozważania te zajęły trzykrotnie większą objętość aniżeli okres staropolski. Autor scharakteryzował zróżnicowaną sytuację uczelni wyższych pod zaborami i na tym tle ukazał trudności jakie musiała pokonać młodzież pragnąca studiować medycynę. Z terenu Galicji udawano się zwykle do Wiednia, a przecież koszt nauki nie dla wszystkich był dostępny, zaś w Krakowie uczyła się znacznie skromniejsza liczba przyszłych lekarzy. Lepiej było w zaborze rosyjskim, gdyż uniwersytety w Warszawie i Wilnie starały się sprostać ciężącym na nich obowiązkom. Nieliczne grupy wędrowały też do Petersburga, Moskwy, Dorpatu i uczelni zachodnioeuropejskich. Z kolei w zaborze pruskim z konieczności musiano udawać się do placówek zagranicznych.

Autor naświetlił przemiany występujące w okresie popowstaniowym w poszczególnych dzielnicach, ograniczanie, a następnie likwidację szkolnictwa medycznego w zaborze rosyjskim w drugiej połowie XIX w. i trudną sytuację w tej dziedzinie istniejącą aż do chwili odzyskania niepodległości w 1918 r. Twierdzenia sformułowane w drugiej części książki zostały starannie udokumentowane i zilustrowane materiałami źródłowymi oraz tablicami, w których zgromadzono dane statystyczne dotyczące liczby absolwentów w latach 1796–1830, 1831–1870 i 1871–1918. Objęły one 11 tysięcy studentów medycyny, z czego 62,48% stanowili absolwenci uczelni zagranicznych. Chociaż wartości wyrażone w procentach mogą w przyszłości ulec pewnym zmianom, niemniej uwagi i wnioski autora, oparte na tak bogatym materiale statystycznym, po raz pierwszy w naszej literaturze naukowej pozwoliły ująć ten problem na podstawie w pełni reprezentatywnej grupy lekarzy. Zamieszczone w aneksach wykazy absolwentów medycyny na obecnym etapie badań nie mogły być pełne, ale z pewnością są dziś najbardziej kompletne. Można mieć też żal do redakcji, że pozostawiono inicjały, a zrezygnowano z ustalenia imion szeregu osób, co jest możliwe także na podstawie poszczególnych tomów *Polskiej Bibliografii Lekarskiej XIX wieku* S. Konopki, np. Sulicka M. (Maria), Dylion C. (Cecylia), skorygowania tytułu doktoratu B. Motza itd. Należało też dodać do aneksu absolwentów uniwersytetu w Zurichu, gdzie m.in. wiele kobiet uzyskało dyplom lekarzy, jak chociażby w 1908 r. Maria Zabłocka (Gajdzińska), która brała udział

jako lekarz frontowy w I wojnie światowej, a następnie była wieloletnim lekarzem kolejowym w Zawierciu.

Pomimo zaznaczonych w recenzji niedostatków, odnoszących się zwłaszcza do czasów I Rzeczypospolitej, książka Tadeusza Brzezińskiego posiada niezaprzeczalną wartość naukową jako pierwsze dzieło, które łącząc zalety syntezy z wynikami szczegółowych analiz, pozwalających na opracowania wykazów lekarzy, przyniosło nowe spojrzenie nie tylko na dzieje kształcenia medyków, ale i na rozwój nauki polskiej, której byli oni reprezentantami dokonując niekiedy ważnych odkryć służących medycynie i odnosząc sukcesy w dziedzinie praktyki lekarskiej.

Lech Mokrzecki
(Gdańsk)

M. S i r k o : *Zarys historii kartografii*, Lublin 1999 Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 351 s.

Recenzowana monografia pomyślana została jako pomoc przeznaczona nie tylko dla studentów geografii, ale również dla wszelkich użytkowników map i atlasów, w zebraniu, rozproszonej w różnych źródłach wiedzy z historii kartografii. W porządku chronologicznym przedstawiono w niej nie tylko ważniejsze fakty z historii kartografii, w tym osiągnięcia kartograficzne wybranych państw i regionów geograficznych (kartografia włoska, niemiecka, francuska, angielska, polska, rosyjska, niderlandzka, Bliskiego i Dalekiego Wschodu), ale również historię odkryć geograficznych (od czasów starożytnych, aż po odkrycia holenderskie, angielskie i francuskie) oraz zarys rozwoju niektórych technik pomiarowych stosowanych w kartografii (triangulacja) i historyczne uwarunkowania pierwszych konstrukcji instrumentów naukowych wykorzystywanych do pomiarów kartograficznych i geograficznych (kwadrant, sekstans, luneta, teodolit, termometr i barometr). Oddzielnie omówiono mapy morskie ze szczególnym uwzględnieniem średniowiecznych (portolany). Książka zawiera ponadto jeszcze dwie ważne tabele: 1) tabelę chronologiczną wybranych dzieł kartograficznych oraz 2) tabelę chronologiczną podróży i odkryć geograficznych. Niewątpliwie tak zaprojektowana książka jest potrzebna, gdyż wychodzi naprzeciw ciągle rosnącym oczekiwaniom na dobrą książkę poświęconą problematyce historii nauki. Ponieważ jednak jest to pierwsze tego typu opracowanie w języku polskim, to oczekiwania są tym większe. Trudno jest jednak ocenić (tym bardziej z pozycji kogoś, kto profesjonalnie nie zajmuje się historią kartografii), czy książka ta spełnia pokładane w niej nadzieje, ale niewątpliwie spełniałaby je bardziej, gdyby usunąć szereg (być może drobnych) informacji błędnych, bądź nieścisłych. Usterki te zostały dostrzeżone w tych fragmentach *Zarysu historii kartografii*,